

Cobel-Tokarska, Marta

"Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim", pod red. Barbary Engelking, Jacka Leociaka, Dariusza Libionki, Warszawa 2007 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 20, 264-267

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prowincja noc.

Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim

red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka
IFiS PAN, Warszawa 2007

Jedną z konsekwencji wybuchu II wojny światowej i okupacji niemieckiej było powstanie na terenach podbitej Polski nowych struktur administracyjnych. Generalne Gubernatorstwo utworzone 12 października 1939 r. składało się z czterech dystryktów: lubelskiego, krakowskiego, radomskiego i warszawskiego. Dystrykt warszawski podzielono na starostwa: garwolińskie, grójeckie, łowickie, mińskie, ostrowskie, siedleckie, skierniewickie, sochaczewskie, sokołowsko-węgrowskie, warszawskie powiatowe oraz starostwo Warszawa–miasto. Wojenne dzieje tego terytorium – a zwłaszcza losy jego żydowskich mieszkańców – pozostają dla większości czytelników białą plamą. Winny jest temu być może niesprawiedliwy rozkład zainteresowań historyków, którzy chętniej i częściej badają „centrum” niż „prowincję”. I tak nasza wiedza o czasach wojny i Zagłady w dystrykcie warszawskim właściwie urywa się na granicach Warszawy. Tego stanu rzeczy nie zmieniły nawet pojedyncze publikacje, takie jak książka Sylwii Szymańskiej *Ludność żydowska w Otwocku podczas drugiej wojny światowej* (ZiH, Warszawa 2002) czy podejmowane w ostatnich latach inicjatywy lokalnych społeczności, tworzących np. tematyczne strony internetowe o dziejach swojego miasteczka.

Wiadomo zatem, jakie były cele powstania recenzowanej tu książki. Autorzy – członkowie Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN – jasno przedstawiają swoje zamiary we wstępie. Po pierwsze, chcieli rzucić trochę światła na zapomniane i zaniedbane badawczo region mazowiecki, by wydobyć go z cienia doskonale opisanej Warszawy. Po drugie, chodzi także o zmianę „dość jednostronnego obrazu prowincji” w polskiej historiografii. Autorzy trafnie stwierdzają, że dotychczas opisywano głównie martyrologię Polaków i ich zbrojny opór. Natomiast kwestia Zagłady Żydów, a szczególnie relacji polsko-żydowskich była traktowana bardzo powierzchownie i wybiórczo. Korpus źródeł wykorzystanych w pracy *Prowincja noc* pozwolił autorom odtworzyć rzetelny i w miarę pełny obraz wojennej rzeczywistości dystryktu warszawskiego. Jak sami piszą we wstępie: „Źródła – nowe lub te odkrywane bądź czytane na nowo – prowadzą do tego, co w okupacyjnej historii wydaje się najważniejsze dla uchwycenia specyfiki polskiego doświadczenia wojny. Prowadzą ku wielowymiarowej przestrzeni spotkania Polaków i Żydów w czasie Zagłady”.

A zatem książka, której tytuł autorzy „pożyczyli od Józefa Czechowicza”, poety polskiej prowincji, to obszerna monografia pewnego wycinka wojennej historii Polski. Wytyczenie terytorialnego zasięgu analizy, by na przykładzie mazowieckich miasteczek i wsi opisać polską prowincję tuż przed, w trakcie i bezpośrednio po Zagładzie, pozwoliło stworzyć klarowny plan pracy. Autorzy zastrzegają we wstępie: „Studia opatrzone wspólnym tytułem *Prowincja noc* nie są zwykłą antologią tekstów o Zagładzie, lecz stanowią spójną całość posiadającą przemyślaną strukturę, właściwą sobie dramaturgię i logikę narracyjną”. Tom skomponowano

więc chronologicznie, oczywiście stosując od tego układu pewne odstępstwa, konieczne dla spójności poszczególnych tekstów. Drugim warunkiem doboru tematów była „zasada zmienności perspektyw i planów prezentacji: od ekspozycji do rozwinięcia; od ogółu do szczegółu; od opisu faktograficznego do jego interpretacji; od ujęcia wewnętrznego (perspektywa żydowska) do ujęć zewnętrznych (kontekst niemiecki, kontekst polski)”.

Twórcy poszczególnych rozdziałów opisali kolejno najważniejsze aspekty życia i męczeństwa mazowieckich Żydów. Na początek Barbara Engelking w pełniącym rolę prologu tekście *Żydowskie wspólnoty w przededniu wojny* przedstawiła scenę, na której miały rozegrać się tragiczne wydarzenia. Przebieg akcji Reinhard w małomiasteczkowych gettach poszczególnych starostw warszawskiego dystryktu zaprezentował Jacek Andrzej Młynarczyk. Kolejny artykuł to *Żydzi przed obliczem niemieckich i polskich sądów w dystrykcie warszawskim Generalnego Gubernatorstwa, 1939–1942* Jana Grabowskiego. Życie codzienne w cieniu nadchodzącej Zagłady to temat drugiego tekstu Barbary Engelking. Andrzej Żbikowski pisze następnie o żydowskich przesiedleńcach z mazowieckiej prowincji, którzy znaleźli się w warszawskim getcie. Temat obozów pracy przymusowej dla Żydów podejmuje Marta Janczewska. Małgorzata Melchior opowiada o sposobach przetrwania po „aryjskiej stronie”, a więc o ukrywaniu się i życiu na „aryjskich papierach”. Tekst Jacka Leociaka przedstawia wizerunek Polaków w oczach Żydów z dystryktu warszawskiego, zawarty w pozostawionych przez nich relacjach, dziennikach i wspomnieniach. Postawę polskiego podziemia względem Zagłady analizuje Dariusz Libionka. Ostatni tekst w książce to *Powroty ocalałych* Aliny Skibińskiej, stanowiący swoisty epilog i wybiegający w czasy po zakończeniu wojny.

Jaki obraz wyłania się z tego opisu? Wydaje się, że dla czytelnika nieobeznane go ze współczesnymi ustaleniami badaczy będzie to obraz nieznanego świata. Czytając szczegółowe – pełne przykładów, cytatów ze źródeł, nazwisk i indywidualnych historii – teksty, dowie się, jak żyli, jak cierpieli i umierali Żydzi dystryktu warszawskiego, a także w jak złożonej rzeczywistości społecznej rozgrywał się ich dramat. Autorom udało się ożywić suche liczby i fakty, tak dokładnie, jak pozwalały na to źródła, opisać ponad siedemdziesiąt gett dystryktu warszawskiego, tamtejszą „stronę aryjską” i życie tysięcy Żydów – mieszkańców owych gett, uchodźców, przesiedleńców, uciekinierów, więźniów obozów, ofiar akcji Reinhard, wreszcie nielicznych ocalałych. Jest to lektura fascynująca, która dzięki przyjętej optyce ukazuje ludzki wymiar historii i dlatego mocniej przemawia nie tylko do intelektu, ale i serca.

Książka nie ma w zamiarze niesienie sensacji, a jednak we wrażliwym czytelniku wywołuje wstrząs. Mimo że autorzy sprawiedliwie podzielili się pracą i wytyczyli jasne granice obszarów swoich zainteresowań, w niemal każdym tekście powtarzają się podobne wątki, należące do dziedziny *negativa* stosunków polsko-żydowskich. Zupełnie niezależnie od siebie kolejne rozdziały potwierdzają tę samą wersję wydarzeń, która wciąż z takim trudem i na razie bezskutecznie przedziera się do powszechnej świadomości. Wstrząsający jest tekst Jacka Leociaka, który – oddając głos żydowskim autorom – uświadamia nam, jak wiele złego Żydzi doświadczyli od Polaków. Polacy to w ich oczach „ci, którzy pomagają”, ale także „obojętni”, „ci, którzy wydają”, „ci, którzy rabują” i „ci, którzy mordują”. Trudno

otrząsnąć się po lekturze tego rozdziału. Szczególnie drastyczne przykłady pochodzą ze wspomnień Leiba Rochmana, jak choćby scena opisująca (s. 436-437) upiorne, histeryczne „igrzyska”, które urządzili polscy chłopci nad ciałem zastrzeżonej przez Niemców pani Moszko, obdzierając je z zakrwawionej bielizny...

Równie trudno przejść do porządku dziennego nad ustaleniami Dariusza Libionki, opisującego bezradność polskiego podziemia wobec dziejącej się na oczach Polaków Zagłady. Jest to bezradność poznawcza („Czytając «Biuletyn Informacyjny», można odnieść wrażenie, że zniknięcie większości Żydów z miast i miasteczek województwa warszawskiego w sierpniu i wrześniu 1942 r. dokonało się niemal niepostrzeżenie. [...] W rzeczywistości wiedza na ten temat musiała być duża, a z jakich powodów nie zdecydowano się na jej upowszechnienie”), ale przede wszystkim bezradność wobec demoralizacji mazowieckich wsi i miasteczek. Epilog rozdziału nosi tytuł zapożyczony ze sprawozdania z Mińska Mazowieckiego z października 1943: „Sprawy narodowościowe na tym terenie nieaktualne”. Tak oto podziemni sprawozdawcy skwitowali „zniknięcie” Żydów, którym dotychczas poświęcali jedną z rubryczek w swoich biuletynach.

Podobnie ciężko zmierzyć się z obrazem przedstawionym przez Alinę Skibińską, a więc z tym, co czekało nielicznych ocalałych, próbujących wrócić do domu. Skibińska pisze: „Historia pierwszych powojennych lat zaskakuje nas faktami, które na pozór przeczą logice i oczekiwaniom. Najtragiczniejsze ofiary minionej wojny, ludzie naznaczeni zbrodnią wymykającą się wszelkim ludzkim możliwościom percepcji, stają się ponownie lub w dalszym ciągu obiektami napaści, agresji i prześladowań”. Autorka zarysowuje więc niesłychanie skomplikowaną i trudną sytuację ludzi, którzy powrócili z lasu, obozu czy też przybyszy z ZSRR. Z jednej strony prężna działalność nowo powstałych żydowskich instytucji, które pomagały jak najszybciej odbudować zręby nowego życia na zgliszczach, z drugiej – „wzrost antysemitycznych nastrojów, pogromowa atmosfera, która znalazła ujście w kilkunastu zajściach z wieloma rannymi i zabitymi, ponadto setki skrytobójczych mordów dokonanych na ocalałych Żydach, jawne bądź anonimowe akty niechęci i działania mające na celu zmuszenie do wyjazdu powracających do swoich dawnych miejsc zamieszkania Żydów”.

Autorzy nie musieli dokonywać niezwykłych odkryć. Wystarczyło, że konsekwentnie i uważnie przeanalizowali zgromadzone w wyniku starannej kwerendy dokumenty dotyczące dystryktu warszawskiego (zwraca uwagę ogromna ilość świadectw, relacji, wspomnień). To, co wyczytali w tych źródłach, kłóci się ze stereotypowym pojęciem na temat życia wsi i miasteczek w czasie wojny. *Prowincja noc* dostarcza informacji równie ekstremalnych, jak *Sąsiedzi* czy *Strach* Jana Tomasa Grossa. A jednak nie wywołała aż takiej dyskusji, nie przedarła się do powszechnej świadomości. Wielka to szkoda, ponieważ w odróżnieniu od wymienionych wyżej publikacji, które co prawda wstrząsnęły polską opinią publiczną, ale były też ostro atakowane jako „nie dość naukowe”, *Prowincja noc* nie ma słabych stron – warsztatowo, metodologicznie jest to publikacja wzorowa.

Oczywiste jest, że to Żydzi są głównymi i najważniejszymi bohaterami tej książki. To im autorzy oddają głos, obficie cytując teksty „pisane krwią”. Przywracają w ten sposób ich zapomnianą obecność, dopominając się o należne im miejsce w zbiorowej pamięci, także tej lokalnej. Nie sposób jednak stracić z oczu bohate-

rów drugiego planu – Polaków. Jeśli więc chodzi o to, czego w każdej publikacji na temat Zagłady szuka polski czytelnik, czyli cenzurę wystawioną „sąsiadom” – oddam głos Jackowi Leociakowi. W epilogu do swojego rozdziału Leociak pisze: „Z tych wszystkich tekstów [...] płynie dla nas Polaków bolesne, ale zarazem prawdziwe przesłanie. Nie jesteśmy bezgrzeszni. Nasz świat nie jest idealny. Pośród rzeczy dobrych, które robiliśmy, są też rzeczy złe, bardzo złe. Powinniśmy to zaakceptować. [...] Przystaniemy wtedy widzieć wokół siebie wrogów i szyderców czyhających tylko, aby nas znieważać, poniżyć, oskarżyć i zbrukać tę bezgrzeszność, którą rzekomo w sobie pielęgnujemy. Staniemy się społeczeństwem dojrzałym”. Wrażliwa lektura książki jest krokiem we właściwym kierunku. Należy jeszcze na koniec zaapelować do badaczy o kolejne tomy opisujące pozostałe regiony polskiej prowincji czasu wojny.

Marta Cobel-Tokarska